

## WPROWADZENIE DO NUMERU

*Lukasz Hardt\**

### O KORZYŚCIACH Z REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ NAD EKONOMIĄ

Willard Quine, jeden z najwybitniejszych dwudziestowiecznych filozofów nauki, powiedział kiedyś: „Nie ma możliwości udania się na kosmiczne wygnanie i spojrzenia na świat z zewnątrz” (Quine, 1960, s. 275). Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do problemu języka, a więc tego, na ile wyznacza on granice naszego świata (Wittgenstein), ale również do praktyki samych naukowców, którym trudno jest w sposób obiektywny ocenić własne dokonania. Wyjście poza daną dziedzinę wiedzy i spojrzenie na nią z zewnątrz jest, co prawda, trudne, ale nie jest niemożliwe. Z pomocą przychodzi tu filozofia, która stanowi swoiste metametodologiczne rusztowanie, na którym zbudowane są nauki szczegółowe, w tym ekonomia. To, że wiedza naukowa nie zawiera wprost założeń o charakterze filozoficznym nie oznacza, że nauka i filozofia to dwa zupełnie niezależne obszary. Warto w tym kontekście przytoczyć słowa Mario Bungego, który w dziele *Scientific Realism* (1967, s. 291) wskazywał: „Filozofii rzeczywiście nie można odnaleźć w ukończonej teorii naukowej (choć to też jest kontrowersyjne), ale jest ona elementem rusztowania, które umożliwia zbudowanie tego rodzaju teorii. W ramach badań naukowych przyjmowane są określone hipotezy filozoficzne (...)” i dalej dodaje: „najważniejsze z nich to: realność zewnętrznego świata, wielowarstwowa struktura rzeczywistości oraz poznawalność świata”. Każda teoria naukowa przyjmuje pewne założenia filozoficzne. Zupełnie przecież inaczej kształtuje się aktywność badawcza w danej dziedzinie wiedzy, gdy uznamy, że rzeczywistość jest społecznie konstruowana, a inaczej, gdy staniemy na solidnym fundamencie realizmu naukowego, na co wskazuje Bunge. Dotyczy to też ekonomii, gdzie przyjęcie pierwszego stanowiska może prowadzić chociażby do nastę-

---

\* Redaktor tematyczny numeru 1/2013 „Studiów Ekonomicznych”. Adiunkt na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego (lhardt@wne.uw.edu.pl).

pującego stwierdzenia: „(...) mówienie, iż rynki reprezentowane są przez »krzywe« popytu i podaży nie jest w żaden sposób mniej metaforyczne od stwierdzenia, że zachodni wiatr jest »tchnieniem rodzącej się jesieni«” (McCloskey, 1983, s. 502). Z kolei przyjęcie realizmu będzie prowadziło ekonomistów nie tylko do uznania, iż prawda istnieje, ale też że jest ona możliwa do odkrycia, a więc, że ekonomia może wyjaśniać. Takie stanowisko zdaje się dominować we współczesnej ekonomii (Hardt, 2013).

Cele i sposób uprawiania ekonomii bezpośrednio zależą od treści przyjętych założeń filozoficznych. Zwrócenie się ku instrumentalizmowi będzie oznaczało uznanie, że celem ekonomii jest wyłącznie przewidywanie lub też formułowanie pragmatycznych rekomendacji dla polityki gospodarczej; opowiedzenie się za konstruktywnym empiryzmem ograniczy zadania ekonomii wyłącznie do opisu zjawisk; poparcie postmodernistycznego programu D. McCloskey może sprowadzić ekonomię do gatunku literackiego o wartościach jedynie retorycznych, a uznanie stanowiska realizmu naukowego przesunie środek ciężkości aktywności ekonomistów na wyjaśnianie. Warto, aby ekonomiści byli świadomi, na jakim fundamencie filozoficznym swoje teorie opierają. Co więcej, z korzyścią dla samej ekonomii jest czerpanie z refleksji filozoficznej nad jej możliwymi metametodologicznymi rusztowaniami. Dobrym przykładem są tutaj chociażby filozoficzne studia nad modelami i ich ontologicznym statusem, które pozwalają odpowiedzieć m.in. na pytanie o wpływ nierealistyczności założeń na realistyczność teorii. To ważne szczególnie dla ekonomii, która z upodobaniem posługuje się modelami i która mogłaby z powodzeniem odnosić się do prac tych filozofów ekonomii, którzy uważają, że nierealistyczność założeń nie musi być jakimkolwiek deficytem jej aparatu teoretycznego (zob. np. Mäki, 2009, s. 32). Nie sposób nie zacytować tutaj P. Samulesona, który stwierdził: „Twierdzenie, że dzięki lekceważeniu refleksji metodologicznej nauka osiąga sukces, jest nonsensem” (1963, s. 231). W pełni zgadzam się z tą opinią.

Wyrazem przekonania o niebagatelnym znaczeniu refleksji filozoficznej dla ekonomii jest niniejszy numer „Studiów Ekonomicznych”<sup>1</sup>. Myślę też, że istotny rozwój filozofii ekonomii w ostatnich latach oraz prezentowane tutaj teksty są dowodem na to, że nie można już zgodzić się ze słowami B. Caldwell’a sprzed trzydziestu lat jakoby „filozofia nauk społecznych pozostawała potencjalnie owocną, choć niewykorzystaną perspektywą dla metodologii ekonomii” (Caldwell, 1982/1994, s. 217). Wszyscy autorzy tekstów prezentowanych w tym numerze „Studiów Ekonomicznych” z osiągnięć filozofii nauk społecznych korzystają. Co więcej, dobór tekstów wskazuje, że czerpią oni z bardzo różnych tradycji filozoficznych, począwszy od konstruktywizmu społecznego (teksty H. Zboroń i B. Scheuera) po realizm naukowy (m.in. artykuł Ł. Hardta). Parafrazując tytuł tekstu B. Fiedora z niniejszego zeszytu „Studiów”, należałoby więc stwierdzić, że ekonomia potrzebuje nie tylko równowagi metodologicznej, ale również meta-

<sup>1</sup> Podobne kwestie były przedmiotem numeru 3–4/2009 „Studiów Ekonomicznych”, a zawarte w nim artykuły dotyczyły refleksji nad stanem teorii ekonomii w obliczu globalnego kryzysu gospodarczego.

metodologicznej, tj. pluralizmu na poziomie jej założeń filozoficznych i swoistej konkurencji pomiędzy nimi. To one w dużej mierze definiują potencjał nauki do odkrywania i wyjaśniania, a więc budowania poprawnych teorii. Jeśli założenia te będą powodowały sukces nauki (tutaj: ekonomii), to ulegną wzmocnieniu i utrwaleniu; natomiast w przeciwnym przypadku, a więc gdy potencjał nauki do wyjaśniania będzie mały, to wtedy jej fundamentalne założenia zaczną być kwestionowane i pojawią się propozycje ich modyfikacji. To tutaj trwa nieustający dialog między filozofią a naukami szczegółowymi, w tym ekonomią (Hardt, 2013, s. 14–16).

Chociaż wszystkie teksty w tym numerze „Studiów Ekonomicznych” mają charakter metodologiczny, to niektóre z nich więcej uwagi poświęcają zagadnieniom ściśle filozoficznym w ekonomii, a inne pozostają na poziomie refleksji nad metodami badawczymi stosowanymi w tej nauce. To zróżnicowanie poziomów analizy stanowi o wadze tego numeru „Studiów”, co – mam nadzieję – przyczyni się również do szerszego zainteresowania tą problematyką wśród polskich ekonomistów. Teksty o silniejszym zabarwieniu filozoficznym rozpoczynają ten zeszyt „Studiów Ekonomicznych”; kolejne dotyczą kwestii bardziej metodologicznych i szczegółowych.

W pierwszym artykule, rozpoczynającym numer, H. Zboroń podejmuje próbę dekonstrukcji podejścia modernistycznego w badaniach ekonomicznych. Autorka zastanawia się, jakie zmiany niesie dla ekonomii zakwestionowanie modernistycznego i obiektywistycznego modelu poznania, opartego w dużej mierze na scjentystycznych koncepcjach nauki. Stwierdza, że interesującą alternatywą dla modernizmu jest konstruktywizm, który wg niej nie musi być utożsamiany z szeroko rozumianym relatywizmem.

Kolejny tekst, autorstwa L.J. Jasińskiego, podejmuje fundamentalny problem prawdy w ekonomii. Autor rozważa wpływ zakwestionowania w XX w. klasycznych definicji prawdy na sposób uprawiania ekonomii. L.J. Jasiński staje po stronie realizmu naukowego i konkludując stwierdza, że chociaż badaczom, w tym ekonomistom, nie jest łatwo odnaleźć prawdę, to jednak imperatyw jej szukania jest ważny, a prawda jest tylko jedna.

Trzeci artykuł, napisany przez B. Scheuera, dotyczy zagadnień podobnych do tych poruszonych przez H. Zboroń. Jego autor stawia interesującą i kontrowersyjną tezę, że w ekonomii metafizyka nie jest możliwa.

Ł. Hardt w swoim artykule z kolei zauważa, że ekonomię często cechuje dążenie do unifikowania teorii w sensie ontologicznym – szczególnie wartościowe są te teorie, które wyjaśniają dużo kategorii zjawisk poprzez odwołanie się do „prostego” aparatu teoretycznego<sup>2</sup>. Autor w tekście podejmuje kwestie często niebędące przedmiotem szczególnego zainteresowania filozofów ekonomii, w tym zwłaszcza problem „wynikania” *explanandum* teorii ekonomii z jej *explanans* w sytuacji, gdy porzuci się empirystyczny wzorzec nauki. Ł. Hardt zdecydowanie

---

<sup>2</sup> Unifikacja ontologiczna rozumiana jest w tym tekście w kategorii próby znalezienia wspólnych determinant wielu rodzajów zjawisk i na tej bazie zbudowania jednolitej teorii.

uznaje więc nie tylko możliwość metafizyki w ekonomii, ale również jej znaczenie dla budowania wyjaśnień w tej nauce.

Ostatni tekst z tych o charakterze zdecydowanie filozoficznym dotyczy problemu sądów wartościujących i napisany został przez B. Czarnego. Autor dowodzi w nim tezy, że terminy „sąd wartościujący” i „ekonomia wolna od sądów wartościujących” są nieostre i wieloznaczne, co według niego jest przyczyną jałowości sporów o to, czy określone części ekonomii są „pozytywne”, czy też „normatywne”.

Grupę tekstów o bardziej metodologicznym niż filozoficznym charakterze otwiera artykuł B. Fiedora, który opowiada się za równowagą metodologiczną w ekonomii, tj. uznaje, że pluralizm w ekonomii jest wartościowy i ponadto zauważa, że nurty pozytywne – oparte na wolnych od aksjologii sądach opisowych – a także normatywne są nie tylko w ekonomii równouprawnione, ale też potrzebne.

Następny tekst, autorstwa M. Machaja, wyjaśnia pojęcie *ceteris paribus* i próbuje powiązać je z koncepcją „kontrfaktów” w ekonomii. Autor wyróżnia w artykule dwa rodzaje *ceteris paribus*, a więc pierwszy związany z *mutatis mutandis*, który określa mianem *ceteris paribus* w wersji miękkiej, i drugi, bardziej powiązany z *ceteris absentibus*, określony przez niego jako *ceteris paribus* w wersji twardej.

P. Leszek podejmuje w kolejnym tekście zagadnienie matematyzacji ekonomii i stwierdza, że język matematyki często nie jest adekwatny do modelowania zjawisk ekonomicznych.

Artykuł W. Kwaśnickiego jest kolejnym głosem tego autora w dyskusji nad problemem analizy wymiarowej, postawionym przez W. Barnetta w jego głośnym artykule *Dimensions and Economics: Some Problems* (2003)<sup>3</sup>.

Numer zamyka tekst T. Żylicza dotyczący dylematu: efektywność (*efficiency*) versus równość (*equity*). Autor zastanawia się nad tym, jakie wyzwania dla tej debaty niesie pojawienie się takich długookresowych wyzwań jak zmiany klimatu, które każą stawiać dylemat efektywność a równość w kategoriach międzygeneracyjnych.

Już po tym skrótowym przedstawieniu zawartości tematycznej tego numeru „Studiów Ekonomicznych” widać, że jest ona silnie zróżnicowana i dotyka różnych wątków z dyskusji metodologicznych i filozoficznych nad ekonomią. Łączy wszystkich autorów uznanie, że warto pytać zarówno o kwestie związane z działaniem konkretnych modeli i teorii ekonomicznych, ale też bardziej fundamentalnie o to, dlaczego nauka, w tym ekonomia, w ogóle działa. Tutaj właśnie filozofia staje się potrzebna ekonomii.

Mam nadzieję, że ten poświęcony refleksji filozoficznej nad ekonomią numer „Studiów Ekonomicznych” spotka się z życzliwym przyjęciem i będzie stanowił ważny krok w budowaniu wśród polskich ekonomistów świadomości wagi poruszanych w nim zagadnień.

---

<sup>3</sup> Dyskusji nad tekstem W. Barnetta poświęcony był nr 3/2006 „Studiów Ekonomicznych”, gdzie znajduje się m.in. tekst W. Kwaśnickiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Barnett W. (2003), *Dimensions and economics: some problems*, "The Quarterly Journal of Austrian Economics", Vol. 6, No. 3, s. 27–46.
- Bunge M. (1967), *Scientific Realism. The Search for Systems*, Vol. 1, Springer, New York, Heidelberg, Berlin.
- Caldwell B. (1982/1994), *Beyond Positivism*, Routledge, London.
- Hardt Ł. (2013), *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, C.H. Beck, Warszawa.
- Mäki U. (2009), *MISsing the world. Models as isolations and credible surrogate systems*, "Erkenntnis", Vol. 70, s. 29–43.
- McCloskey D. (1983), *The rhetoric of economics*, "Journal of Economic Literature", Vol. 31, s. 482–517.
- Quine W.V. (1960), *Word and Object*, MIT Press, Cambridge, MA.
- Samuelson P. (1963), *Discussion (with G.C. Archibald, Herbert A. Simon)*, "American Economic Review", Vol. 53, No. 2, s. 227–236.